„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York-by order of the Postmaster General.

No. 108. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Poniedziałek 18 Kwietnia (Monday, April 18th) 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Najcięższy okres przeżywa Polska. Pamiętajmy o głodnych i sierotach, które potrzebują pomocy!

Niszczący cyklon przeszedł w sześciu stanach zachodnich

75 osób zostało zabitych. --- Stan Arkanzas najbardziej został dotknięty

SIEDEMDZIESIĄT PIĘĆ OSÓB ZABITYCH CYKLONEM W STANACH ZACHODNICH

Straty obliczane są na miljony

Liczba ofiar jeszcze się zwiększa. — Huragan, deszcz, śnieg i grad szaleją od Pacyfiku do Atlantyku.

MEMPHIS, Tenn., 17 kwietnia. — W piątek wieczorem ubiegłego tygodnia w północno-wschodniej stronie stanu Texas, zerwał się cyklon, który posuwając się z szaloną szybkością w kierunku wschodnim, przeszedł przez pięć jeszcze stanów, ginąc w Georgia.

Najbardziej ucierpiał stan Arkanzas, gdzie jak dotychczas stwierdzono 50 osób straciło życie. W Alabama, Missisippi, Texas, Tennessee i Georgia, szkody są również znaczne.

Na drodze, gdzie przeszedł cyklon, zburzona została komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Po rozwalane domy i całe osady.

Według ostatnich wiadomości, jest dotychczas 75 osób zabitych. Ile rannych, niewiadomo. Straty materjalne obliczone są na miljony.

Po przejściu tego cyklonu, w wielu miejscach spadł olbrzymi deszcz i śnieg, zalewając wielkie przestrzenie pól i ulice w miastach.

* * *

CHICAGO, 17 kwietnia. — Od gór skalistych do Atlantyku szaleją burze z gradem i śniegiem. Koleje chwilowo zostały wstrzymane. Komunikacja przerwana.

W samym mieście Chicago sporo osób odniosło rany podczas huraganu.

W stanie Wisconsin spadł tak duży śnieg, że ruch komunikacyjny zupełnie został sparaliżowany.

W Nebraska śnieg spadł na wysokość przeszło jednej stopy.

Wogóle, tak wielkich huraganów połączonych z wypadem deszczu, śniegu, lub gradu, nie pamiętają tutejsze kroniki.

Szkody na polach szczególniej, są narazie nie do obliczenia, tak są znaczne.

POLAK KASJER BANKU ZABIJA BANDYTĘ I BIERZE DO NIEWOLI JEGO POMOCNIKÓW

CHICAGO, 16 kwietnia. — St. Witkowski, kasjer stanowego banku w Cicero na przedmieściu miasta Chicago obronił dzisiaj zwycięsko pieniądze złożone w banku przed napadem 6 automobilowych bandytów, zabijając na miejscu jednego bandytę, a raniąc ciężko dwuch, a pozostałych dwuch biorąc do niewoli.

Szofer automobilu, w którym przyjechali bandyci, został również schwytany podczas gonitwy ze strzelaniną, w której jeden policjant został ranny.

Bandyci zmusili kasjera Witkowskiego i 9 innych osób wejść do wielkiej szafy żelaznej służącej do przechowywania kosztowności, a sami zajęli się zbieraniem pieniędzy w klatce kasjera. Gdy rabusie mieli już uchodzić ze zrabowanym łupem, Witkowskiemu udało się otworzyć drzwi wielkiej szafy. Witkowski natychmiast zaczął strzelać z bliskiej odległości do niespodziewających się napadu bandytów, którzy nawet nie zdążyli odpowiedzieć na strzały Witkowskiego.

Klęska bandytów była zupełna, ani jeden nie potrafił się uratować ucieczką.

Wielki huragan zabija 50 osób w Texas i Arkansas

Miasta stanów południowo-zachodnich spieszą z pomocą okolicom dotkniętym klęską

LITLE ROCK, ARKANSAS, 16 kwietnia. — Ponad powiatami Miller i Hemstead w stanie Arkansas i nad powiatem Cace w stanie Texas przeszedł niezmiernej siły huragan, który spowodował jak dotychczas obliczono śmierć przeszło 50 osób i ciężkie uszkodzenia kilku ludzi oraz wyrządził ogromne szkody w mieniu ludzkiem. Wiadomości nadsyłane z okolic dotkniętych huraganem stwierdzają, że straty w ludziach i rannych oraz w mieniu zniszczonem okazują się większe, aniżeli początkowo doniesiono. Największe straty w ludziach miały miejsce w dwuch powiatach stanu Arkansas. W powiecie Miller o ile stwierdzono dotychczas 11 osób zostało zabitych a bardzo wiele ciężko poranionych. W powiecie Hemstead 20 osób zostało zabitych a kilkadziesiąt ciężko poranionych. Rodzina Charlesa Jones'a, farmera, z Skilion, Ark., składająca się z 6-ciu osób zginęła podczas burzy, z wyjątkiem 6-letniej dziewczynki, która obecnie znajduje się w szpitalu w Texas doznawszy ciężkich obrażeń.

Polska wzmacnia wojska jen. Żeligowskiego

Tak twierdzą litwini, żądając, aby polacy nie wtrącali się do wileńskiego rządu

KOWNO, Litwa, 16 kwietnia. — Premjer litewski dr. K. Grinius, oświadczył, że Polska w ostatnich dniach posłała jen. Żeligowskiemu do Wilna trzy pułki piechoty, dwa kawalerji i sporo artylerji.

Informacje te, według premję Griniusa, pochodzą z „wiarogodnego źródła", który zaznaczył, że delegacja litewska, udająca się na konferencję do Brukselli będzie nastawała na powołanie niezależnego rządu w Wilnie i zwołania parlamentu Litwy Środkowej, któryby się wypowiedział, do kogo Wilno chce należeć, do Litwy, czy do Polski.

* * *

KOWNO, 16 kwietnia. — Litwini rozpuścili pogłoskę, że pomiędzy Rosją i Polską istnieje tajny układ w umowie pokojowej, według którego Polska pozostawia wolną rękę Rosji w stosunku do Łotwy, a Rosja Polsce w stosunku do Litwy.

Oba rządy, warszawski i moskiewski, pogłosce tej oficjalnie zaprzeczyły.

Ksiądz napadnięty przez parafjan

Policja uratowała go z rąk tłumu

KENOSHA, Wis., 16 kwietnia. Tłum składający się z kilkuset parafjan napadł na plebanję kościoła Matki Boskiej Różańcowej, w której mieszkał ksiądz Peter Perardi, próbując go wydalić z niej. Napad ten był protestem przeciw odmowie arcybiskupa S. G. Messmera wydalenia księdza Perardi z parafji.

Zastraszeni napadem ksiądz, jego siostra i dwie kobiety zatrudnione na plebanji, uciekli do kościoła.

Powiadomiona o napadzie policja, uratowała zagrożonych z rąk tłumu i odwiozła ich na plebanję innego księdza.

Na Litwie wybuchła epidemja tyfusu.

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Z powodu wybuchu groźnej epidemji tyfusu na Litwie, rozpoczęto mobilizację wszystkich sił do walki z tą zarazą. Ostatnie raporty, jakie nadeszły od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wykazują, że sytuacja została opanowana i że wszyscy chorzy na tyfus są odosobniani i umieszczani w specjalnych szpitalach, wyposażonych odpowiednio przez Czerwony Krzyż.

W jednej miejscowości, a mianowicie w Marjampolu, zanotowano 83 nowych wypadków tyfusu w jednym tylko tygodniu. Kwaterujący tam żołnierze żyją w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Projekt uznania niepodległości Irlandji przed kongresem Stanów Zjedn.

WASZYNGTON, 16 kwietnia. Senator Lafolette z Wisconsin, wniósł rezolucję, w której domaga się od Kongresu Stanów Zjednoczonych uznania wolnej republiki irlandzkiej pprzez rząd amerykański.

Wniosek został odesłany do komisji spraw zagranicznych w Senacie.

FRANCJA NIE BĘDZIE NICZEM KIEROWANA PRZY ZAJMOWANIU NIEMIEC

Marszałek Foch jest zdania, że wojska francuskie zajmą takie obszary, które rząd francuski uzna za stosowne

PARYŻ, 16 kwietnia. — Okupacja znacznych obszarów republiki niemieckiej przez wojska francuskie jest rzeczą postanowioną, jeżeli Niemcy nie zapłacą Francji 12 miljonów marek w złocie w dniu 1 maja. — Wojska francuskie zajmą nietylko zagłębie Ruhr, ale także ważniejsze miasta przemysłowe Westfalji, jak piszą pisma paryskie, a między innemi „Echo de Paris".

Rząd francuski na wczorajszem posiedzeniu łącznie z marszałkiem Fochem i generałem Weygandem, położył szczegółowy plan okupacji dalszych terytorjów ziem niemieckich, które zostaną zajęte przez wojska francuskie po pierwszym maja.

Zimna fala nawiedziła Anglję i Francję

(Specjalna wiadomość do N. Y. Herald).

LONDYN, 16 kwietnia. — Piękna pogoda letnia została nagle wstrzymana przez gwałtowną falę zimna i mrozu, jakiego nie zanotowano w Anglji przez całą ubiegłą zimę. Cała Anglja została pokryta śniegiem. Dokliwość strajku górników węglowych dała się w tym dniu odczuć całemu narodowi angielskiemu, szczególnie tym, których piwnice nie zawierały węgla. Wiadomość, że „Trójwiązek" odwołał termin strajku, sprowadził powszechną ulgę w ogólnem naprężeniu.

Paryż zasypany śniegiem

Po tygodniach pogody wiosennej a nawet wczoraj, w Paryżu śnieg padał cały dzień. Po krótkim deszczu przyszła nagle fala zimna i przyniosła ze sobą ogromną masę śniegu, który padał dzień, zaścielając białym całunem ziemię latka cali wysoko. Po śnieżycy przyszedł zimny wiatr, który wyrządził wielkie szkody drzewom owocowym, które już okwitły w ostatnich dniach marca.

W okolicach Paryża ogrodnicy stracili cały zbiór wczesnych jarzyn które zostały zmrożone przymrozkiem o ile się nie znajdowały w skrzyniach szklanych. Powodem śnieżycy było ogromne ciśnienie atmosferyczne nad Niemcami i najście ogromnej masy chmur z północy poprzez Anglję.

Czita stara się o pożyczkę w Stanach Zj.

Na cele ekonomiczne, odbudowę kraju, potrzebuje republika Dalekiego Wschodu $250,000.000

Władywostok, 16 kwietnia.— Innocenty Serafinowicz Koziemkow, asystent ministra spraw zagranicznych, republiki na dalekim wschodzie (Czity) twierdzi, że rząd tejże republiki wysłał notę do prezydenta Hardinga, w której prosi o pozwolenie na wysłanie do Stanów Zjednoczonych misji w sprawach ekonomicznych.

„Republika Dalekiego Wschodu", mówi Koziemkow, „potrzebuje pożyczki w sumie $250 miljonów dolarów, która będzie spłacona w kilkunastu latach.— Tylko mała część tej pożyczki potrzebna jest rządowi na jego cele. Większość potrzebna na maszyny rolnicze i przybory kolejowe. Kraj napierw potrzebuje narzędzi rolniczych. Narzędzia te mogą być zakupione w tym kraju, który udziela kredytu.

„Jako gwarancję, rząd Czity daje koncesje w rybołóstwie, kopalniach, lasach i tp. naturalnych źródłach.

„Celem, dla jakich misja ma wyjechać do Ameryki, są natury ekonomicznej. Członkowie tejże składać się będą z mieszkańców Syberji. Większość tejże to chłopi. Misja nie jest interesowana w żadnej propagandzie, a tylko tem, by się spotkać w Ameryce z takimi ludźmi, od których można dostać pieniędzy".

—Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce.—

Kapitan Kaden-Bandrowski

będzie przemawiał na wiecach Stow. Mech. Polskich

PONIEDZIAŁEK 18 KWIETNIA	WTOREK 19 KWIETNIA
Bayonne, N. J.	Bronx, N. Y.
w Hooper-Cooper, 94-96 22 St.	w Domu Narod., 705 Courtland Ave.
o godzinie 6-ej wieczór	o godzinie 8-ej wieczór.

Poraz pierwszy w Ameryce pokazywane będą obrazki ruchome z wojny polsko-bolszewickiej.

Wstęp 50 centów.

Pomysłowa ucieczka dwuch więźniów

Ukryli się w wielkiej pace oznaczonej jako paka z butami.

TRENTON, N. J. 16 kwietnia. Dwuch więźniów w stanowym więzieniu Cohen i Schleger, — pierwszy skazany na trzy lata, a drugi na 15 lat; Cohen odsiaduje swoją karę dopiero od stycznia br. roku a Schleger od stycznia 1920 r., zdobyło się na pomysłową ucieczkę z murów więziennych. Przy pomocy swoich przyjaciół wewnątrz i nazewnątrz więzienia ukryli się w wielkiej pace, oznaczonej napisem: „buty", która wraz z innemi pakami miała zostać odwieziona do stanowego zakładu dla obłąkanych. Gdy pakę znajdujące się już na wózku przewożonym na stacji Penna zaczęła gwałtownie drżeć, robotnicy kolejowi podciągli wózek z paką na platformie i strącili pakę z wózka na ziemię. W tej chwili paka się otworzyła a ze środka paki wyskoczyło dwuch ludzi, którzy korzystając z nagłego osłupienia, uciekli szybko z miejsca wypadku. Powiadomieni o wypadku detektywi, mimo energicznego pościgu i strzałów dawanych w kierunku uciekających, nie zdołali przychwycić uciekinierów, którzy oddaliwszy się na znaczną odległość od swoich prześladowców, zamieszali się w tłum publiczności na ulicy miasta.

Rząd zastanawia się nad sprawą kolei

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Rząd prezydenta Hardinga w ciągu następnego tygodnia ogłosi dokładnie i jasno swoje stanowisko jakie ma zamiar zająć w sprawie niepomyślnego położenia kolei amerykańskich.

Członkowie rządu poświęcili wczoraj kilka godzin na narady w jaki sposób można by przywrócić w St. Zjedn. dawne ożywione stosunki handlowe i przemysłowe . W czasie obrad członkowie przyszli do przekonania, że jedynym warunkiem ożywienia stosunków handlowych i przemysłowych jest obniżenie opłat przewozowych na kolejach a szczególnie dla przewozu produktów farmerskich. Zastój na kolejach, który doszedł do największych rozmiarów w pierwszych dniach kwietnia, zatrwożył przedstawicieli rządu, którzy postanowili zbadać przyczynę tego zastoju. Przekonano się, że 507,242 wagonów kolejowych stoją bezczynne, z powodu wysokiej opłaty. Kolejami odstręcza kupców od wysyłania swoich towarów na dalekie odległości jak również farmerów od przesyłania produktów na odleglejsze rynki zbytu.

JAK GDAŃSK TAŃCZY, GRA I DENERWUJE SIĘ

Z WRAŻEŃ GDAŃSKICH.

„Wenecja północy", miasto baroku, rokoka i renesansu przechodzi obecnie okres zastoju.

Życie polityczne wolnego miasta po przegranej bitwie z generałem Hakingiem o gmach parlamentu utknęło na martwym punkcie.

Czy i jak dojdzie do porozumienia z Polską.

Niezupełnie wyraźnie zaznaczają się również linje porozumienia z Polską; wszystko osłonięte jest jeszcze w tej sprawie tajemnicą komisji i konferencji, odbywającej się w Gdańsku i Warszawie.

Naogół przeważa wśród gdańszczan nastrój optymistyczny co do wyniku tych rokowań, i nawet „Danziger Zeitung" w zrozumieniu chwilowych korzyści takiego hasła, nawołuje do układu, nawiązania stosunków ekonomicznych i t. p. Posłowie polacy są także różowo usposobieni i wszystkie nadzieje pokładają na... p. Biesiadeckiego, którego — jak wyraził się w rozmowie ze mną jeden z młodocianych posłów: — od nas nie puścimy, niech nawet Warszawa na głowie stanie".

O przyszłej ugodzie mówi się w Gdańsku dużo, ale w słowach tych jest nie mniej wody, niż w gdańskim Neufahrwasser'ze. — Tak wygląda gdańska polityka.

Zastój handlowy w Gdańsku.

W świecie handlowym panuje również zastój. Wojenne firmy magazynując towary, z okresu pęcznienia przechodzą do okresu pękania. Walutowe interesy zaczynają się psuć.

Należy zaznaczyć, iż w Gdańsku w ostatnich czasach powstało moc „domów" bankowych, całkowicie obalających przyjętą dotychczas zasadę logiki o stosunku całości do części, gdyż mieszczą się w pokoiczkach a nawet i w kątach, podwynajętych u innych przedsiębiorców handlowych. O tej anomalji architeologicznej najwymowniej świadczy kilka świeżo zanotowanych bankructw walutowych.

Bankructwo Guzowskiego

Najgłośniejsze — Guzowskiego. Ten nowoczesny „bankier"-właściciel kantorku wymiany, z całą precyzją i ścisłością dokonywał zamiany obcej waluty" na „swoją". Wśród jego „ofiar" figurowali wielu warszawskich „bankowców". Z jednym takim warszawiakiem, rezydującym na Przedmieściu, p. Sz. — gdańska justycja załatwia się dość szybko. Sz. otrzymał od Guzowskiego czek na sto tysięcy marek i przekazał go dalej na rzecz jakiegoś gdańskiego obywatela, który darmo remnie domagał się zapłaty od Guzowskiego.

Nie zdążył Sz. stanąć na progu gościnnego wolnego miasta, dokąd przybył dla dokonania interesów walutowych, jak tuż na ulicy zatrzymany został przez komornika i zmuszony do wyładowania swoich kieszeni, w których komornik z łatwością domacał się po za inną walutą, stu tysięcy marek, zabierając je dla wręczenia wierzycielowi.

„Ładne ci wolne miasto! — skarżył się później Sz. — jakie to prawo, aby rewidować człowieka na ulicy; u nas w Warszawie za takie bezprawie komornik poszedłby do kozy"!

Sprawa Banku Kupiectwa Polskiego w Gdańsku

Pono w Gdańsku łatwiej dostać się do kozy „bankierowi", niż „komornikowi". I to jest przyczyną niepokoju, jaki ogarnął działaczy z Banku Kupiectwa Polskiego w Gdańsku, po wstrzymaniu przez niego wypłat. O gospodarce, jaką panowała w tej instytucji z szerokim rozgłosem, sięgającym nawet odległych chińskich pól ryżowych, opowiadają miejscowi finansiści ciekawe rzeczy.

Sprawą Banku Kupiectwa Polskiego podobno ma się zająć prokuratura gdańska. Z prawa wglądu do akt korzystać będzie i prokuratura amerykańska, gdyż dużo klijentów banku znajduje się na terenie Ameryki. Te i temu podobne awanturki nie przeszkadzają finansistom gdańskim, dla ścisłości: przeważnie napływowym gościom pędzić wesoły żywot.

Jak Gdańsk bawi się i tańczy

Ulubione miejsce zabaw stanowią tanz-halle i kawiarnie, gdzie od południa do nosy lu-

Cz.—3

dzie foxtrottują zapamiętale. Prym dzierżą w tym tańcu gołowąsi wałutowcy, którzy godzinami w porze rannej wystają przed bankiem i giełdą i muszą przecież mieć trochę ruchu dla zesztywniałych nóg. Pono zajęcie waluciarza powoduje zastyganie krwi i zesztywnienie nie tylko nóg, lecz głowy i innych części ciała, wobec czego taniec foxtrott zastąpiony został nowomodnym tańcem — „Yacca", gdzie nie tylko nogi, ale całe ciało jest w ruchu i kontakcie. Widziałem ten pląs w Gdańsku, a stojąca około mnie młoda panna zapytała zażenowana:

— Przepraszam, czy ci danse rzy płacą później alimenta?

Pikantne rozrywki w Sobotach, rezydencji paskarzy

Amatorzy więcej wyszukanych, pikantniejszych rozrywek przenoszą się do Sobot, rezydencji gdańskich paskarzy, którzy rozgościli się tu na dobre.

Ta prześliczna perełka, przyciszona w zimie i przytulona do posępnie zadumanego morza — dziś roi się od postaci ludzkich. Po za miejscową ludnością napłynęło tu dużo emigrantów rosyjskich, paskarzy gdańskich, warszawskich, przyjezdnych amerykanów, anglików, francuzów. Na potężnym „Stegu", który, niby wyzwanie nieokiełznanemu żywołowi wyrywa się daleko naprzód w dal morską i niby mocna dłoń poskromiciela leży na grzbiecie morskiego olbrzyma, majaczą sylwetki spacerowiczów. Morze spokojne, rozpostarte w posępnej zadumie. Zimny, wilgotny wiatr zrywa się i hula zaciekle. W oddali, wzdłuż brzegu, czernieje na wzgórzu sine pasmo lasu — to polska granica, gdzie ginie w wytężonym wzroku — wąski skrawek Gdyni.

Spacerowiczów na „strandzie" coraz mniej.

Zapadający zmrok od czasu do czasu przeszywa ostra smuga światła z kasyna, a ciszę

(Dokończenie na str. 2ej.)

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUZAKOWSKI ..... President and Editor
W. KLASKWICK ..... Managing Editor
M. F. WGORZYNEK..A. B. ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$2.75
Three Months	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUZAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. KLASKWICK ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WGORZYNEK ..... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. — Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrem powszechnym, nikt nie może myśleć o ocalenie swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NAGELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

NASTROJE ANGIELSKIE

W artykule wczorajszym podkreśliliśmy **uczuciowy** charakter nagłego zwrotu w sytuacji angielskiej, i związane z tym niebezpieczeństwo bolszewizacji Anglji.

Dla powierzchownego obserwatora zjawisk społecznych zdanie to wydawać się będzie dziwnym. Jakto, czyż można nazwać wstrzymanie strajku powszechnego niebezpieczeństwem społecznym. Czyż można uważać zażegnanie rewolucji społecznej za niebezpieczeństwo społeczne.

Na pytania te, naturalne w pojęciu większości ludzi winniśmy dać odpowiedź trójprzymierza robotniczego, górników, kolejowców i transportowców. Stanowili oni, razem wzięci siłę społeczną olbrzymiego napięcia. Od nich zależało funkcjonowanie życia narodowego. Rozumiał to każdy. Trudno było walczyć z tą siłą nie narażając istnienia całego narodu. A że unje te miały jeszcze w sobie dostateczny tradycyjny zapas rozwagi angielskiej, doświadczenie wielkie na polu zwycięstw drobnych, ale nieustannych, które w sumie wzięte dawały rezultaty większe znacznie od nagłych przewrotów, polegających na zmianach przez opanowanie władzy, a nie przez ewolucję sprawionych. Trzeba było tylko **podnieść stopień wiedzy społecznej w tych unjach**, a stałyby się twórczą i błogosławioną potęgą.

Rozpadnięcie się trójprzymierza pociągnie za sobą, prędzej czy później wybuch strajku górniczego, tym razem bezwzględnego i niszczycielskiego. Klasa robotnicza podzieli się jeszcze bardziej, już nie po linji interesów ekonomicznych, zawsze twórczych, ale wedle temperamentów, nawyków tradycyjnych, a nawet religijnych poglądów. Rozpoczną się krwawe walki. Anglja wejdzie w ślady Rosji. Czeka ją koniec.

Kapitalizm angielski może jeszcze uratować sytuację, gdyby, pomimo swego pozornego zwycistwa, **zgodził się oddać natychmiast swe prawa własności do wszystkich kopalń unjom górniczym, polecając rządowi załatwienie sprawy wykupu. Robotnicy kopalniani znaleźli by się wówczas wobec rzeczywistości. Musieliby wejść w porozumienie z resztą narodu. Musieliby myśleć. Musieliby udać się do nauki po rozwiązanie zagadnienia nacjonalizacji produkcji i spożycia. Razem z kolejowcami i transportowcami, kierowani przez wiedzę musieliby obniżyć marzenia do poziomu możliwej rzeczywistości.**

Ale tego nie będzie. Kapitalizm gra dalej swą prowokacyjną grę. Rozwala partje robotnicze, związki zawodowe przez prowokatorów komunistycznych. Dzieli, aby panować. Chce wywołać katastrofy społeczne, aby zdusić je w potokach krwi. Nie chce reform.

Reakcja idzie wszędzie ręka w rękę z komunistami. Widzieliśmy przecie niedawno w Polsce strajk kolejowy, wywołany przez endeckich maszynistów przy pomocy komunistów. Wywołuje nastroje zamiast myśli.

Posłuchajmy, co pisze z Londynu korespondent „New York Call" niechybnie sprzyjający górnikom:

„nastrój (mood) za nastrojem wstrząsał Anglją w ciągu ostatnich dni piętnastu. Decyzja ta (odmowa ze strony kolejarzy) zachwiała resztą tych, co w ponurym przewidywaniu walki, mieli jeszcze nadzieję na próbę ogniową, w której miał się doświadczyć genjusz angielski braterstwa ludzkiego. Wiatr nowy z kwatery głównej wzburzył powierzchnię sytuacji. Wzburzyły się twarze ludzi, masami olbrzymimi oczekujących na decyzję. Z fragmentów dezorganizacji powstaje inny, bardziej niespokojny nastrój".

Zupełnie jak w Rosji. Nastrój na nastrojem, wypędzenie resztek myśli twórczej. Zbliża się bilans imperjalizmu angielskiego.

Bronisław D. Kułakowski.

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

Z CHWILI

O roli duchowieństwa rzymskiego podaje „Naprzód" krakowski niezmiernie ciekawe spostrzeżenia korespondenta „Caszu". Powtarzamy je dla użytku tych, co mają już do syta rzymskiej niewoli.

Od osoby, świeżo przybyłej z terenu plebiscytowego, otrzymuje „Czas" garść wyjaśnień, potwierdzających w zupełności nasze wczorajsze wywody na temat tego, dlaczego nie osięgnęliśmy na Górnym Śląsku takich cyfr, któreby odpowiadały — w przybliżeniu — danym statystycznym.

Wspomniawszy o presji niemieckiej, informator ów zauważył:

„Obok tego dawał się odczuwać wrogi wpływ znienacznej większości duchowieństwa na lud wiejski. Gdyby nie księża germanizatorzy, otrzymalibyśmy dużo więcej głosów na południu i w centrum.

Protestanci polskiego języka głosowali zwartą masą za Niemcami. Przyczyniły się do tego dyskusje wyznaniowe sejmu warszawskiego, zręcznie i przewrotnie wyzyskane przez niemiecką propagandę; wreszcie niemałą rolę odegrał niski kurs marki polskiej; był to jeden z tych argumentów, na który trudno było znaleźć odpowiedź.

W Zagłębiu robotnicy i górnicy polscy trzymali się doskonale, pomimo nacisku inżynierów, podmajstrzych i sztygarów".

Przytaczamy to zdanie przedewszystkiem naocznego świadka, podane w dzien. arcy-katolickim i nie-robotniczym, ażeby stwierdzić: a) że robotnik ratował dla Polski skarby ziemi śląskiej, b) że wśród klerykalnej ludności katolickiej szkodzili nam ludzie Bertrama, a wśród protestanckiej — ludzie Lutosławskiego. Różnica ta tylko, że kardynał Bertram działał w interesie swojego prusactwa — ks. Lutosławski natomiast na szkodę polszczyzny.

Możnaby coprawda pozostać przy podobieństwie i stwierdzić, że — obaj zasłużyli się przy plebiscycie Prusom.

* * *

Tyle „Naprzód". Innego jednak są zdania o swych zasługach handlarze zbawieniem wiecznym. Oto, co donosi o nich „Wyzwolenie":

Dnia 12 marca na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej ksiądz Lutosławski przyniósł ustawę o podwyżkach pensji dla księży. Ażeby dać pomoc i podwyżkę zgłodniałym i najbiedniejszym ludziom w Polsce, księżom, na posiedzenie komisji przybyło do głosowania aż siedmiu księży oraz cały komplet prawicy. Obrońcy pokrzywdzonych i biednych księży proboszczów ustawę z drobnemi zmianami przegłosowali. Przeciw usta wie w tej postaci, jak była wniesiona, byli przedstawiciele socjalistów i nasze stronnictwo. Imieniem naszego stronnictwa przemawiał poseł Smoła. Oświadczył on, że jeżeli są tacy księża, którym może być nieraz ciężko, jak naprzykład profesorom w seminarjach, to należy im się pomoc i podwyżkę, ale jeżeli chodzi naprzykład o proboszczów, to żadną miarą podwyżka im się nie należy, a przeciwnie, oni powinni ze swoich obfitych dochodów ofiarować jeżeli nie dla skarbu i społeczeństwa, to choć dla księży, naprzykład po seminarjach — którzy są w cięższem położeniu. Księża — mówił poseł Smoła — jeżeli są proboszczami, mają przecież dochody tak wielkie i uposażenie tak wysokie, jakiego nie posiadają nawet ministrowie ani prezydent ministrów. Proboszczowie mają zawsze kawałek ziemi i biorą ogromne opłaty za posługi religijne, mają różne datki w naturze od parafjan, zbierają kolędy, co czyni, że są najlepiej uposażonymi ludźmi w państwie, a w dodatku księża nie mają rodzin do utrzymania, jak inni ludzie, lecz są samotni. Jeżeli tedy wszyscy księża, a więc i proboszczowie przychodzą do skarbu państwa o pożyczkę, który to skarb jest tak biedny, że nie może się zaopiekować inwalidami i emerytami, że nie może łożyć na szkoły, na uruchomienie życia gospodarczego, to można to nazwać, że duchowieństwo jest nastrojone samolubnie.

Pomimo tłómaczenia prawica i księża przegłosowali, aby skarb państwa najpierw pomyślał o biednym duchowieństwie, a więc i o proboszczach.

Tak pracują księża w Sejmie, tak pracuje dla państwa prawica.

Z PRASY I O PRASIE

Kryzys angielski zwraca uwagę powszechną na ten kraj. Nie każdy pamięta o tym, że obok wyczerpania organizmu społecznego Anglji przez wojnę drugą rzyczyną kryzysu jest obżarstwo angielskie powojenne. Powtarzamy na tym miejscu za „Robotnikiem" warszawskim niezmiernie ciekawe dane, co do pochłoniętych przez Anglję obszarów ziemi i miljonów różnych ras i narodowości. Z tym balastem będzie musiał dać radę wyczerpany żołądek proletarjatu angielskiego, jeśli dojdzie do władzy.

„Wyszła niedawno bardzo ciekawa książka, napisana przez Anglika, p. Ponsonby. Zajmuje się on rozpatrywaniem nowej mapy Europy.

Wprawdzie jeszcze w wielu punktach niema ustalonych granic, jeszcze się waha ją losy całych krajów i mogą nastąpić poważne zmiany, ale przecież można już teraz zdać sobie sprawę z najważniejszych zmian.

Jako Anglik, interesuje się Ponsonby przedewszystkiem zdobyczami Anglji. Wylicza je, jak następuje:

Egipt. — Dawniej pod panowaniem tureckiem, staje się obecnie częścią państwa brytyjskiego. Obszar tego kraju, w okrągłych cyfrach — 350 tysięcy mil kwadratowych.

Cypr, w ten sam sposób przechodzi na rzecz Anglji, powiększając obszary Brytanji o 3,584 mil kwadratowych.

Afryka południowo-zachodnia, stanowiąca przed wojną kolonję niemiecką, ma być obecnie pod mandatem Południowej Afryki, a więc wejdzie w skład Brytanji, na razie tylko „mandatowo". (Później dopiero powtórzy się historja jak z Egiptem i „mandat" zaniknie, kolonja stanie się kolonją angielską). W każdym razie „mandat" wystarczy, aby Brytanja zachowała dla siebie wszystkie korzyści, jakie może mieć z posiadania tych kolonji. Obszar tego kawałka ziemi 332,450 mil kwadratowych.

Niemiecka Afryka Wschodnia, nad którą „mandat" przyznano Anglji, ma 384,180 mil kwadratowych.

Togoland i Kamerun ma być podzielony pomiędzy Anglję i Francję. Anglji ma przypaść około 112,515 mil kwadratowych.

Samoa dostaje się pod „mandat" Australji. Obszaru tylko 1,050 mil kwadratowych.

Niemiecka Nowa Guinea, nad którą „mandat" obejmuje Australja, ma 90,000 mil kwadratowych.

Palestyna, nad którą także Anglja ma mandat, ma 11,000 mil kwadratowych obszaru.

Mezopotamja z angielskim mandatem, zaokrągla ten dorobek angielski jeszcze 143,250 mil kwadratowych.

Ogółem więc Anglja nabywa na własność, pod rozmaitymi pozorami, obszar około 1,500 tysięcy mil kwadratowych, to znaczy połowę obszaru Stanów Zjednoczonych.

Ponsonby, dokonawszy tego rachunku, dodaje drwiąco:

„Nieźle to wygląda, jak się z wojny, prowadzonej przez nas bezinteresownie w obronie małych i uciśnionych narodów, wychodzi z dorobkiem półtora miljona mil kwadratowych nowego obszaru".

Zapewne, takim dorobkiem nie można pogardzać. Wojna o wyzwolenie małych narodów z niewoli niemieckiej zakończyła się świetnem zwycięstwem... dla rasy angielskiej. Niestety, wyzwolone narodu należą do... innych ras i wdzięczności dotychczas nie odczuwają dla Anglików!

Z POLSKI

Bezrobocie w lutym

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje:

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy było na początku lutego na terenie sześciu województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego i Białostockiego oraz zachodniej Małopolski około 95 tysięcy bezrobotnych. Wskutek częściowego zażegnania kryzysu opałowego nastąpiła w ciągu miesiąca poprawa: liczba bezrobotnych spadła do normy grudniowej, tj. do 80 tysięcy.

Z tej przypuszczalnej ogólnej liczby bezrobotnych w ewidencji państwowych urzędów pośrednictwa pracy w dn. 1 marca r. b. było zarejestrowanych — 21.224 osób, z czego 745 proc. mężczyzn i 245 proc. kobiet. Wśród ogółu mężczyzn, poszukujących pracy, około 30 proc. stanowili zdemobilizowani żołnierze.

Na poszczególne okręgi wojewódzkie przypadło poszukujących pracy: na Warszawę około 19.4 proc., na woj. Warszawskie bez Warszawy 13.2 proc., na Łódzkie 27.7 proc., na Kieleckie 13.6 proc., na Lubelskie 5.0 proc., na Białostockie 1.3 proc. i na zachodnią Małopolskę 19.8 proc.

W podziale, według grup zawodowych, poszukujący pracy za pośrednictwem P. U. P. P. stanowili w końcu lutego: w górnictwie i hutnictwie 3.2 proc., w przemyśle metalowym 4.3 proc., w przemyśle włóknistym 10.0 proc., w drzewnym 3.3 proc., skórzanym 0.3 proc., w pozostałych grupach 2.0 proc. Pracownicy umysłowi stanowili 15 proc. ogółu, służba domowa 6.7 proc., robotnicy niewykwalifikowani 45.0 proc., pracownicy młodociani 9.3 proc.

Popyt na pracę przedstawiał się w sumie 11.115 wolnych miejsc, przyczem największy popyt odnotowano na robotnikach niewykwalifikowanych — (62.1 proc. ogółu miejsc), oraz na pracowników umysłowych (19.1 proc.). W dziale pracy przemysłowej największą liczbą wysłanych kandydatów dla metalowców (7.3 proc.) i dla robotników przemysłu drzewnego (5.4 proc.).

W ciągu lutego, z pośród bezrobotnych, — zapośredniczonych do pracy przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, 4.492 osoby zawiadomiło o objęciu wskazanych wakansów. Nadmienić należy, że ilość kandydatów na zgłoszone miejsca w tym samym okresie przedstawiała się w sumie dwa razy liczniejszej. Wśród zapośredniczonych było mężczyzn 72.1 proc., kobiet 27.9 proc.

Państwowe urzędy przy obsadzaniu wolnych miejsc dawały pierwszeństwo zdemobilizowanym żołnierzom.

Różne

Francja ofiaruje Stanom Zjedn. Indje Zachodnie

BERLIN, 16 kwietnia. Francja ofiarowała Stanom Zjednoczonym swe wyspy zachodnioindyjskie za długi zaciągnięte w tym kraju. Taka informacja miała rzekomo wyjść z amerykańskich źródeł finansowych.

Jak słychać z dyplomatycznych kół, aljanci są poinformowani o tej ofercie i nie sprzeciwialiby się wcale, gdyby została urzeczywistniona.

(Francuskie posadłości w Indjach Zachodnich obejmują wyspy Gwadelupę i Martynikę z ogólnym obszarem 1,073 kwadratowych mil a nadto część wyspy św. Marcina).

Ilość pieniędzy w obiegu

WASZYNGTON, 16 kwietnia. Każdy bez wyjątku mieszkaniec Stanów Zjednoczonych powinien być o trzydzieści centów bogatszy w tym roku, aniżeli był w roku przeszłym. Jeżeli każdy sprawiedliwie otrzymał swoją część, to powinien mieć w tym roku $56.60, — stosownie do raportu skarbu Stanów Zjednoczonych, odnośnie do ilości pieniędzy będących w obiegu.

Raport departamentu skarbu wskazuje, że w tym roku jest wyszłych pieniędzy w obiegu na sumę $6,093.500.869 w porównaniu z $5,969,320.472 w roku przeszłym. Podzieliwszy tę sumę na stą siedem miljonów mieszkańców, to na każdego dziecko, każdą kobietę i każdego mężczyznę w Stanach Zjednoczonych wypada po 56.60. Czy każdy posiada taką sumę? Niech policzy.

Na głodne dzieci w Polsce

JERSEY CITY, N. J.

Na zabawie wielkanocnej u państwa Telakowskich zebrano na głodne dzieci w Polsce $11.00, którą to sumę złożyli następujący obywatele:

Busse I.	$1.00
Telakowski G. i żona	2.00
Marczewski L.	1.00
Kaczyk	3.00
Kryszoszyk	1.00
Michałowski A.	1.00
Burton	1.00
Busse W.	50
Busse E.	50
Razem	$11.00

Sumę powyższą wysłano do „Nowego Świata" dnia 0 kwietnia 1921 r.

L. Marczewski.

JAK GDANSK TAŃCZY, GRA I DENERWUJE SIĘ

Dokończenie ze strony 1.

przerywa trąbka samochodu, co zajechał przed kurhaus.

Hazardy w kasynie

Tu dopiero festyn w całej pełni. Przy wejściu zarządzający i szwajcarzy witają gości z uprzejmym uśmiechem, wprowadziwszy już równouprawnienie języków: polskiego i niemieckiego.

W salach gry gwarno. Na trzech stołach — ruletka. Od godziny piątej już nie można się docisnąć. Siedzą i stoją dokoła. Z książeczkami, notesikami, systemami, notują, obliczają. Zlot międzynarodowego paskarstwa, które znajduje tu upust swym hazardowym instynktom. Ruletka w Sobotach, to twór niedawny, dopiero od 1 i pół roku, kiedy to Gdańsk stał się mekką dla różnych geszefciarzy. Senat gdański niejedno krotnie usiłował zamknąć tę szulernię, lecz zawsze napotykał na protest władz komunalnych „Zoppotu", które wyznaczyły duże podatki na ruletkę.

Roziskrzone oczy, rozpalone twarze pań, drżące ręce „dżentelmenów" rzucających na „pair"et „impair". Niczem Monte Carlo powojennych bogaczy. Na wysokich krzesłach usadowili się główni kasjerzy śledząc za prawidłowością gry. Raz po razie powstaje awanturа wśród graczy, gdy komuś z nich nie wypłacono wygranej, lub sprzątnięto pod nosem. Kasjerzy, zdradzający swym wyglądem znajomość z kodeksem karnym, łagodzą spory.

W sąsiednich salach idzie bak. Na stole tłusta ręka jakiegoś warszawskiego paskarza, wyciąga dziewiątkę: „daję do bicia sześć tysięcy marek! (niemieckich)".

A tam za oknami roznamiętnionego, rozpaskowanego, rozwydrzonego kasyna, przyczaiło się potężne, posępne morze.

Almar.

Wytłómaczony.

— Cóż ty szelmo, żydzie, — sprzedałeś mi dychawicznego konia!

— To wcale nie może być.

— Jakto nie może być?... tak jest, kiedy ci mówię!

— On ma tylko trochę kataru, ale co to panu szkodzi?

— Jakto, co ma szkodzić!.... Naturalnie, że szkodzi.

— Ny, przecież pan mu nie da swojej chustki do nosa?...

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH W POLSCE

— Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce. —

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, Inc.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDANSKA
S. S. Antigone ..... 3 Maja i 15 Czerwca
S. S. Susquehanna ..... 21 Maja i 5 Lipca
Z Nowego Yorku i Bostonu do Naples i Genoa.
*S. S. Princess Matoika 23 Kwietnia i 2 Czerwca
S. S. Pocahontas ..... 19 Maja i 30 Czerwca
* Nie zatrzymuje się w Boston Eastbound.
Zgłosić się do Dep'tu Pasażerski 45 BROADWAY, NEW YORK i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

7-GO MAJA
POLSKA WIECZORNA
SZKOŁA TECHNICZNA
— URZĄDZA —
UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU
PRZEDSTAWIENIE I BAL
W WIELKIEJ
SALI DOMU NARODOWEGO
19-23 ST. MARK'S PL., NEW YORK, N. Y.
O 8-MEJ WIECZOREM.
WSTĘP 60 CENTÓW

WIOSENNE ROZRYWKI
DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI I PIEŚNI POLSKIEJ
Do sklepów firmy Stojowski Stores Inc.
NADESZŁY Z KRAJU
NOWE PŁYTY FONOGRAFICZNE
pod ogólnym tytułem
WIENIEC MELODJI POLSKICH
Są one do nabycia we wszystkich naszych sklepach, które się znajdują w następujących miejscowościach:
Brooklyn, 579 Grand Street,
Harrison, N. J., 205 N. 4th Street,
East New York, 140 Pennsylvania Ave.,
Woodhaven, L. I., 3944 — 95 Ave.
Kupujcie fonografy w sklepach naszej Korporacji
Sprzedajemy na spłaty. Rekordy dodajemy darmo.
Zamówienia i wszelkie korespondencje należy przesyłać pod adresem głównego składu w Brooklynie:
STOJOWSKI STORES INC
579 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.

Najniższe raty, najlepszą i najrychlejszą obsługę dostaniecie, wysyłając pieniądze przez nasz bank. Notarjalny Departament, Paszporty, Szyfkarty. Od wkładek pieniężnych płacimy 4 procent.
AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
10 East 22 Street
NEW YORK CITY

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

Załamała ręce na kolanach i wpatrzyła się w zieloną dal ogrodu.

— Dlaczego matka pani się nie zgadza! —spytał Szymon po chwili.

— Bo Andrzej jest socjalista i niedowiarek. Tak przynajmniej mówi, że to dlatego. Ale myślę, że mama chciałaby dla mnie lepszej partji. Żeby Andrzej miał ze sto tysięcy majątku, toby i ten socjalizm i to niedowiarstwo łatwo się połknęły.

— Czy pani mówiła już o tem stanowczo z matką?

— O, bardzo stanowczo. I ja i Andrzej. Ale to właśnie najgorzej się stało. Mama wzięła go na egzamin z wiary i zasad, a on nie umie kłamać, co myśli, to mówi, żeby tam nie wiem co. Więc i mamie odrazu powiedział, że nie wierzy w Boga, że katechizm cały uważa za księżowski wymysł, że nie chodzi do spowiedzi, że jest socjalistą, no, i tak dalej. A mama powiedziała, że woli trupem paść, niż pozwolić na to, aby taki zatraceniec został moim mężem.

— A pani co na to?

— Ja...! cóż? wpadłam w wielki gniew i powiedziałam, że mama nie ma prawa zgadzać się albo nie zgadzać się, bo ja jestem pełnoletnia i co zechcę, to zrobię. A Andrzeja nie przestanę kochać nigdy, nigdy nigdy!

I to mówiąc, Hela z ławki się zerwała i w rumieńcach cała, nie patrząc na Szymona, z wyciągniętemi w górę ramionami, jakby ku wizji jakiejś, naprzód się rzuciała.

Aż naraz opadły jej ręce, głowa schyliła się nizko, i rumieńce z twarzy zbiegać poczęły. Zwróciła się znów do księdza.

— I co począć teraz? — spytała.

Przez długą chwilę milczeli oboje. Hela w zadumie. Ks. Szymon w dziwnej wewnętrznej niepewności. Sam nie wiedział co myśleć, jak radzić i czyją brać stronę. Czy tej miłości żywiołowej, gwałtownej, co jak huragan spadła na serca i zmysły młode? Czy tego rodzicielskiego autorytetu, który sam czcił przez życie całe na równi z wolą Boga? Miłość? Och miłość! Wiadomo przecie, czem jest ona. A już zwłaszcza miłość do bezbożnika, socjalisty... Ale te jej oczy zapłakane, to znowu pałające, te wyciągnięte ramiona, co zda się, chciałyby objąć i tulić, i pieścić... Dać jej to ukochanie, niech je sobie ma. Ale matka? Czcij ojca twego i matkę twoją! A przytem, ona ma słuszność za sobą, nie chcąc dla córki człowieka bez wiary. Czemże jest człowiek bez wiary! Co warta jego przysięga! Dziś kocha, jutro porzuci. Cóż dziwnego, że matka zgodzić się na to nie może? Małżeństwo — nie zabawka na dni kilka. Małżeństwo — to skucie dwuch istot na całe życie. Tu tak zwana miłość nie wystarczy. Tu trzeba łaski Bożej, bo bez tego nic. A czy taki niedowiarek łaskę Bożą posiąść może? A ona?

I Szymon spytał:

— A pani? Czy pani podziela poglądy pana Andrzeja? Czy pani także jest niewierzącą?

Podniosła głowę i namyślała się przez chwilę.

— Ja — odparła — nie! Dotychczas jestem wierząca. Owszem, wszystko we mnie do tego się skłania. Byłam wychowana nadzwyczaj religijnie, byłam zawsze otoczona ludźmi wierzącymi, a i natura moja potrzebuje kochać, wierzyć, czuć nad sobą Ojca miłosiernego, który się opiekuje mną i prowadzi. Owszem, owszem! Dla mnie za ciężkie byłoby żyć bez wiary w inne życie i bez nadziei... tak jak Andrzej.. On... taki silny! Ja nie. Ja potrzebuję kochać i wierzyć.

— Dobrze. Lecz jeśli tak, to jakże się mogła rozbudzić między panią a nim — miłość?

— Jak... — I Hela podniosła oczy ku niebu, jakby tam szukała wytłomaczenia. Milczała chwilę, aż nagle, spłonęła rumieńcem i, rozkładając ręce, odparła cicho: Nie wiem.

Więc ks. Szymon zaczął mówić o ważności małżeństwa, o powadze dozgonnej przysięgi, o ciężkich obowiązkach, jakie ta przysięga wkłada, a których wypełnienie jedynie może okupić grzech ciała, o wytrwałości, pobłażaniu i stałości potrzebnej, o tem, że cnót tych bez łaski Bożej, spływającej przez Sakrament na małżonków, osiągnąć niepodobna, o słabości natury ludzkiej, nie podtrzymywanej przez wiarę, o niebezpieczeństwie współżycia z człowiekiem tak kardynalnie różnych przekonań, o konieczności strzeżenia własnej duszy przed złym wpływem....

Tu Hela przerwała:

— Ach! o to jestem spokojna! Gdybyśmy byli z sobą szczęśliwi, tobym ja go powoli przekonała, nawróciłabym go... I sama, gdybym była z nim szczęśliwa, tobym także jeszcze lepiej wierzyła w Boga...

— Więc pani chce z Panem Bogiem wejść w kompromis. Jeśli mi dasz czego pragnę, to będę ci służyła, jeśli nie, to nie. Tak się nie robi, proszę pani. Bogu służyć trzeba i obowiązek swój spełniać bez targów i bezwarunkowo.

— To nie są targi. Ale ja w takiego Boga wierzyć nie mogę, który bez potrzeby i bez sensu przeszkody stawia godziwemu mojemu szczęściu! — zawołała Hela. — Ja kochać mam prawo! Ja czuję, że ja na to jestem stworzona. Wybrałam sobie człowieka, chcę z nim żyć, przyjmuję wszelkie płynące stąd obowiązki, bo go przez to nie krzywdzę, owszem, że jego bardziej jeszcze uszlachetnię i jeszcze lepszym uczynię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WILKES BARRE I OKOLICA

Piekąca sprawa. — Kler się cofa. — Parafjalne cuda. — Nie szczęśliwy redaktor. — Unja Polska ma głos, czyli dorzynanie Wydziału. — Należy protestować.

Życie nasze na wychodźtwie jest coraz to ciekawsze, ciekawe więc sprawy poruszamy na tem miejscu. Pittsburski odpust naszego kochanego kołtuństwa tak nasze życie zbiorowe urozmaicił, że doprawdy, „aż się chce żyć...”

Zacznijmy jednak po kolei, według programu niniejszej korespondencji. Centrum polonji w zagłębiu twardego węgla jest bezwątpienia tak zwane „Diamond City” Wilkes-Barre. W promieniu trzech-dolarowej jazdy koleją — rozrzucone są licz ne osady i kolonje polskie, biorąc ogólnie do 150 tysięcy polaków. Przy ustanowieniu konsulatów Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych, zagłębie nasze zostało pominięte. Ustanowiono konsulat w Pittsburgu na całą Pennsylvanię. Z Wilkes-Barre do New Yorku jest o połowę bliżej, jak do Pittsburga. Wśród nas majnerów jest ogromna masa ludzi, którzy wracać będą „do starego kraju”, na rolę skąd przyszli. To też mamy wiele interesów do załatwiania z Polską przez konsulaty, jeno że te urzędy są od nas za daleko.

Niektórzy ludzie dobrej woli starali się o to, żeby dla górników otwarto jaki urząd konsularny w Wilkes-Barre, ale dotychczas bez rezultatu. Że na tem cierpi ogół i państwo polskie, to się rozumie samo przez się. Ale któż za to ponosi winę? Przedewszystkiem sami górnicy, że są za mało uświadomieni i o swych obowiązkach obywatelskich nie wiedzą.

Za to, że nie są uświadomieni — ponoszą znów winę ich świeccy i duchowni prowodyrzy, uganiający się za złotemi rybkami w mętnej wodzie... Z drugiej strony winno także w pewnym stopniu nasze przedstawicielstwo w Waszyngtonie, że przez zaniedbanie otwarcia placówki konsularnej w centrum przemysłu węglowego — setki tysięcy dolarów wpędziło w kieszenie obce, często nam wrogie.

Sprawą tą powinien się zająć, jak obiecał, p. Kurnikowski, konsul w Pittsburgu w pierwszym rzędzie — następnie górnicy powinni się tego domagać stanowczo. Inicjatywę zhiorowego żądania otwarcia kancelarji konsularnej powinien ująć w swoje ręce Zarząd Unji Polskiej w Am. z siedzibą w Wilkes-Barre, za co sobie zdobędzie uznanie całej polonji. Jest to sprawa tak wielkiej wagi, że mogą się przed nią schować wszystkie „cele narodowe” łapichłopów z chicagoskiego wydziału.

Następną zabawną historją z naszych stron jest — cofanie się kleru na „strategiczne stanowisko”... Jeszcze tu i ówdzie zbierze się grupka rewolucjonistów” w sutannach i przy suto zastawionym stole „radzi”, jakby to Naczelnika Piłsudskiego na księżyc wysłać... bo piekła on się nie obawia. Narady takie odbywają się często, jak na przykład w Mazleton, Pa. na plebanji ks. Nowaka... gdzie w kółku „zaufanych” różne cuchnące kwiatki bandytują Piłsudskiego.

Niech używają do woli. Ogół już ma o nich pojęcie wyrobione. Wie chłop i robotnik górniczy, że są to tylko wierni poddani państwa rzymskiego!.. To też na ich anarchistyczne cele dolarów nie daje, bo nie chce, żeby go potym bolało... A zbliża się czas, że i „na chwałę boską” dawać przestanie. I to będzie najlepszy rezultat pittsburskiego odpustu.

Ci jednak, którzy się pierwsi porwali na polskie Słońce — w osobie ukochanego przez lud Naczelnika — ci już się „w porządku” cofają. Już nie chcą takiej Polski, jak było 150 lat wstecz, ale takiej — jak jest...

I ten Filip z teatru Savoy... Hrycio kingstoński także spuścił nos na kwintę. Próbował „przypiąć łatkę” temu i owemu kruszcowskiemu z chicagoską szelmą czy też reformą wydziałem zwaną — ale na psa uroki! Znowu nasz Kubuś powie, że go „w błoto wciągnęli...” Ale my i to wiemy także — a jakże, że bezrogiej nikt do błota nie ciągnie... ona zama lezie i miło jej w błocie...

A jak to tam było z ową papugą u nieboszczyka ks. Klonowskiego?... Ta szelma nie widziała pewnie, że świeżo wówczas wykropiony Hrycio... będzie kandydował na biskupa... i za odchodzącym zaczęła wołać poufale: „Kuba! Kubuś! Kuba! Kuba! „Dumny Hrycio był djabelnie wówczas obrażony na... niedyskretną papugę!.. I miał słuszność.

Nie, kochany Hryciu, trudno i darmo — już „za łeb wszystkich nie macie”. I znowu przyjdzie ten czas, że chłop i robotnik was „za łeb” mieć będzie — i to niedługo... „ajbeciu”!... A wtedy djabli wezmą... obydwie kandydatury — na biskupa i na wydziałowego komisarza!...

Ot, lepiej wstrzyknijcie nieco morfiny w „żywego niebeszczyka...” niech was w „Niedzielnym Górniku” broni, bo w środowym nie może!... Albo chłopów i Polskę zostawcie w spokoju, a na nowo zacznijcie wojować z... djabłami, bo to wam się lepiej opłaci — stanowczo. Nie wytwarzajcie „cudów” parafjalnych, jak to czyni Sikorka w Mocanakwie, gdzie na swych parafjan — za to, że mu dają „chleba naszego z masłem niepowszedniem...” policję sprowadza.

Ptaszyna ta pokłóciła się wiedocznie i z Bogiem i z własnem sumieniem i z parafjanami. Bóg nie ufa, a sumienie nieczyste, kiedy zamiast poprosić Wszechmocnego, aby ukarał parafjan za to, że śmią bronić swych dolarów „na chwałę boską” składanych, to on się ucieka pod opiekę policji z szeryfem na czele. Teraz śpiewa: „Kto się w opiekę odda panu Szeryfowi...” i przeciwko mocy boskiej urąga, bo uważa policjanta za mocniejszego od samego Boga, a jego pałkę za silniej szą od... ręki Matki Boskiej, która broniła Warszawy i dawała radę całej falandzie bolszewickiej... jeno Macochowi rady dać nie mogła!... Ale to już są tajemnice naszej świętej... rzymsko-katolickiej wiary... Widocznie ks. Sikorski nie czyta powieści Kraszewskiego, specjalnie dla księży drukowanej w „Górniku” pod tytułem: „Boża Opieka.”

O tem, jak Matka Boska broniła Warszawy — wspominamy dlatego, że papież polecił polskim biskupom „cud” ten rozgłosić po całym świecie... a my wszyscy rozporządzenia papieża i listy biskupie czytamy uważnie, no i ma się rozumieć, wierzymy — a jakże!... Wszak papież jest nieomylny...

* * *

Jedną z najpocieszniejszych ilustracji naszego „politycznego” życia na wychodźtwie jest „szanowna osoba” wilkesbarskiego redaktora od „Górnika”. Przedpotopowy ten „ideał” dziennikarza jest naprawdę nie szczęśliwym redaktorem. Biednaja duszyczka tego „Misia” — gwałtem ciąży do swoich, w chicagoskim wydziale, a tu stosunki miejscowe nie pozwalają.

Toteż mimowoli stał się męczennikiem dziennikarstwa. Takiego męczeństwa nie przechodzili koledzy „Misia” (ani „dr.” Ikło), ani dr. Zieliński, ani „admirał” Jasiorkowski, ani „czekmistrz” Przyprawa z Przeciszowa... ani Lokajski, ani żaden wół i osieł ze „związku literatów i dziennikarzy” wydziałowych!...

Nieszczęśliwiec ten — w „Niedzielnym Górniku” jest za wydziałem, a w środowym, organie urzędowym Unji Polskiej w Ameryce — musi być przeciwko wydziałowi!...

Takiego horendum „politycznego” świat nie widział, ani słyszał o takim — korona polska! Ten ci ma dopiero przekonania!

Albowiem w organie Unji Polskiej z siedzibą w Wilkes-Barre, „Górnik” z dnia 6-go kwietnia, 1921 roku — zarząd Unji kazał umieścić fotografję czeku wysłanego do Wydziału Narodowego na ręce pana Jana Smulskiego, na sumę 10,000 dolarów (dziesięć tysięcy dol.) jako dowód, że pieniądze Smulski otrzymał; czek nosi datę: 15-go lutego, 1921 roku.

Tymczasem Wydział Narodowy zapiera, że tych pieniędzy nie dostał. Zaparł się Zapała, zaparł się Smulski i zapierał kilka razy prawosławny Żychliński... Ten ostatni nawet ugryzł i szydził z Zarządu Unji, że śmie twierdzić, jakoby Unja dała te pieniądze do Wydziału; było to przy kieliszku, (o, tak... on wiecznie niegłodny i nietrzeźwy, bo wiecznie przy kieliszku zbawia wydziałową ojczyznę!...) jak mówi wyjaśnienie w tym samym numerze „Górnika”.

— Panie Smulski! Gdzie się podziały tysiące od Unji? bęś — Jawor

* * *

dzie obecnie z ust do ust przechodzić pytanie pod adresem Jana Czwartego...

A wy bracia związkowcy i inni zjednoczeńcy — tak długo i tak dużo dawajcie do Wydziału... aż będzie was bolało!... Unistów już zabolało — więc wołają: precz z Wydziałem Rabunkowym! Mamy ambasadę i Konsulaty!

To wystąpienie Unji Polskiej uderzy obuchem w zapite łby „liderów z bożej łaski od zdychającego Wydziału. Jest to cios wymierzony po mistrzowsku w kanalję chicagoską!... — szkoda nam jeno poczciwca Misia, który się pewnie rozleci teraz na cztery wiatry... Tymczasem jeszcze „redaguje” oba Górniki... niedzielny i środowy. Szkoda nam również niefortunnego Hrycia kingstońskiego, bo go znowu „w błoto wciągnęli...”

* * *

— Ale, ale! Nie zapominajmy brać przykładu z obywateli toledoskich, którzy zbiorowo i energicznie zaprotestowali przeciwko zakusom kleru, połączonego „w języku i wierze” chicagoskimi łapichłopami w walce przeciwko rządowi i ludowi polskiemu.

Należy brać przykład, należy protestować do rządu Stanów Zjednoczonych i do wyższych władz kościelnych. Im tu nie wolno zohydzać i agitować przeciwko rządowi i narodowi zaprzyjaźnionego ze Stanami Zjednoczonymi mocarstwa.

Należy stać protesty do ambasady polskiej w Waszyngtonie przeciwko każdemu „rewolucyoniście” w sutannie, gdy ten się poważy lżyć Naczelnika Piłsudskiego, rząd lub państwo polskie.

Obcym nam jest tak dobrze— bolszewizm czerwony — jak czarny!

Precz z anarchistami!

Niech żyje prawo i prawda!

Majner z Hanover Township.

NEWARK, N. J.

Komitet Górnego Śląska na Newark, N. J. i okolicę, który był założony w dniu 20 listopada 1920 roku, na wiecu w Klubie Oświatowym, gdzie była jego również kwatera, został w tych dniach rozwiązany. Działalność jego trwała od 20 listopada 1920 roku do 20 marca 1921 roku, w którym to czasie komitet ten zdołał zebrał z drobnych składek $705.72c.

Pieniądze te w miarę wpływów wysyłano do konsulatu polskiego w New Yorku na rzecz plebiscytu Górnego Śląska.

Rozchody były, ale te płacono ze swojej kieszeni często z wielkiem poświęceniem dla dobrej sprawy. Pracowano wspólnie i nader ekonomicznie. Na wyróżnienie zasługuje wiele ludzi dobrej woli, którzy poświęcali czas, pomagając kampanji moralnie i finansowo.

Ob. W. Bojan-Błażewicz, redaktor „Nowego Świata” zapoczątkował pracę między nami i dopomagał nam wciąż bezinteresownie.

Ob. Jan Kałużniak również dał nam książek, rozrzutek na wiece i innej literatury zupełnie bezpłatnie.

Ksiądz Fr. Roliński i ksiądz Knapek dopomogli nam do wieców i pozwolili nam parafjalnych hal dla dobrej sprawy.

Polski Klub Oświatowy jak również Stow. Mech. Pol. pomagały Komitetowi Górnego Śląska.

Z pojedynczych osób, którzy prócz datków i dobrowolnych ofiar pracowali bezinteresownie i płacili różne rozchody, i dopomogli w tej sprawie są: ob. A. Pujat, państwo Wilmańscy, ob. T. Burdyl, ob. K. Kisielewski i wiele wiele ludzi dobrej woli i cichych pracowników społecznych, których tu nie wymieniamy dla braku miejsca, a dla których należy się głębokie uznanie.

R. A. Borkowski, b. sekr., Komitetu Górnego Śląska

Na wiecu w Polskim Klubie Oświatowym, który się odbył w niedzielę, dnia 10-go kwietnia, w sprawie pożyczki polskiej państwowej, Liga Polskich Kobiet zebrała na sieroty w Polsce $19.68.

Kupony bondów wolnościowych na ten cel złożyli:

Banasiak	$1.50
Marja Kóś	1.50
Stanisław Soliński	1.50
Tomasz Zych	1.50

Razem gotówki i bondów zebrano na sumę $25.68c.

W imieniu sierot polskich Liga Kobiet składa sz. ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać”.

Borowska.

POGADANKI O ZDROWIU

Listy w kwestji chorób pisać Pod adresem: Dr. Edward J. Bero, 58 East 7th Street, New York, N. Y.

Panu J. B. z Utica, N. Y. odpowiedź na list w kwestji jąkania się, które przeszkadza przemawianiu na wiecach.

Powodem jąkania się jest zwykle jakieś nerwowe przerażenie w rodzaju przestrachu w dzieciństwie. Straszenie dzieci złymi duchami, może być powodem jąkania się. Widok pożaru lub morderstwa — może mieć podobne następstwa. Jąkanie się jest wywołane przez kurcz mięśni, używanych w mowie, szczególnie mięśni krtani. Jąkający się mówi normalnie, jeżeli zmienia sposób mówienia. Jąkała może z łatwością śpiewać wyrazy, których wymówić nie może ,albo też z łatwością wymówi, jeżeli wymówi bardzo głośno, lub bardzo cicho, jeżeli tylko ton się różni od zwykłego sposobu mowy. Demostenes starał się pokonać jąkanie, mówiąc nad morzem i starając się mową zagłuszyć szum bałwanów.

Są specjalne szkoły dla jąkających się. Metoda polega na zmianie sposobu mowy i zwykłej intonacji, używanej przez jąkającego się.

Jeżeli niema w Utica, N. Y. szkół specjalnych i ma pan cierpliwość, proszę kupić podręcznik ćwiczeń dla jąkających się pod tytułem „Stuttering and Lisping” by Dr. E. Scripture (Macmillan Publication).

Dr. Edward J. Bero.

Stow. Mech. Pol.

ODCZYTY NAUKOWE, NA KTÓRYCH BĘDZIE PRZEMAWIAĆ PRELEGENT S. M. P. INŻ. DECKER

17-go Kwietnia, niedziela popołudniu, — Springdale, Conn.
17-ko Kwietnia, niedziela wieczór, — Bridgeport, Conn.
18-go Kwietnia, poniedziałek, — Maspeth, N. Y.
19-go Kwietnia, wtorek, — New Brighton, N. Y.
20-go Kwietnia, środa, — North Tarryntown, N. Y.
21-go Kwietnia, czwartek, — Perth Amboy, N. J.
22-go Kwietnia, piątek, — Plainfield, N. J.
23-go Kwietnia, sobota, — Lodi, N. J.
24-go Kwietnia, niedziela, — Sayreville, N. J.
24-go Kwietnia, niedziela, — S. River, N. J.
25-go Kwietnia, poniedziałek, — W. Orange, N. J.
26-go Kwietnia, wtorek, — Port Richmond, N. Y.
27-go Kwietnia, środa, — So. Brooklyn, N. Y.
28-go Kwietnia, czwartek, — Boonton, N. J.
29-go Kwietnia, piątek, — Poughkeepsie, N. Y.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

F. Foryś, b. sekretarz.

Odbudujcie swoje ciało

Gdy budynek przez lata użycia zaczyna się walić, właściciel albo dobrowolnie, albo z polecenia władzy miastowej, bierze się do jego wyrestaurowania. Gdyby taki właściciel nie chciał tego uczynić, jaki byłby rezultat? Oto niechybnie budynek ten by się zawalił.

Z ciałem ludzkiem jest zupełnie tak samo jak z budynkiem. Przez lata ciągłego użycia, zużywa się, psuje i niszczy. Trzeba je odrestaurować, czyli odbudować, bo inaczej to grozi mu ruina, czyli śmierć.

Chcąc odrestaurować dom gruntownie, który już się wali, budowniczy zaczyna od fundamentu, chcąc odrestaurować ciało — trzeba przyprowadzić do porządku żołądek.

Żołądek jest podwaliną ciała każdego żyjącego człowieka. Bez zdrowego żołądka człowiek nie może żyć długo, tak jak dom nie może stać długo, bez dobrego fundamentu.

Gdy więc zobaczycie, że żołądek wasz przestał funkcjonować należycie, gdy nie możecie iść jak to mówią „na przechód” bez zażycia czegoś na przeczyszczenie, wtedy dla każdego, który się znajdzie w tym stanie, jest niezbędnem wprost KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE.

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Kto chce odrestaurować swoje ciało, musi doprowadzić swój żołądek do normalnego stanu, a wziąść na przeczyszczenie raz czy dwa, czy nawet dwieście razy, to nie tylko że nie wyda pożądanych skutków, ale zepsuje żołądek do reszty. Chwilowe przeczyszczenie żołądka, które zwykle bywa gwałtownem, osłabia kiszki, tak dalece, że te później już nie są w stanie wypróżniać się w normalny sposób. W ślad za tem następuje chroniczne osłabienie żołądka i chroniczne zatwardzenie. Jedynym środkiem, który gruntownie odrestauruje wasz żołądek, który doprowadzi wasze kiszki do normalnego stanu działania, jest Kalwaryjskie Wino Lecznicze, działające łagodnie, ale niezawodnie przez wzmacnianie kiszek, co po upływie pewnego czasu doprowadzi do normalnego stanu.

Nasze zapewnienie o wyższości działania KALWARYJSKIEGO WINA LECZNICZEGO to nie czcze przechwałki, KSIEGO WINA LECZNICZEGO to nie czcze przechwałki, zawiadomi, że nie otrzymał pożądanych skutków.

Cena Butelki $1.50. — 6 Butelek $7.00.

1 Tuzin $14.00.

Do nabycia w lepszych Aptekach, u Agentów, albo wprost od Fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.

180 AVENUE C, róg 11 ulicy. NEW YORK, N. Y.

Z FILADELFJI

MARSZRUTA TOW. J. TRZASKI NA FILADELFJĘ I OKOLICĘ

30 kwietnia, — w sobotę, o godz. 7:30 wieczór, na „Masonic Hall”, pn. 4215 Main St., w Manayunk.

1-go maja, — w niedzielę, o godz. 2:30 popołudniu, na hali Kościuszko, przy Kaighn Ave., i 10ej ulicy, w Camden, N. J.

1-go maja, — w niedzielę, o godz. 7:30 wieczór, w Domu Polskim, przy Fairmount Av.

2-go maja, — w poniedziałek, o godz. 7:30 wieczór, na hali braci Marcinjaków, przy Orthodox i Melrose, w Filadelfji, Pa.

3-go maja, — we wtorek, o godz. 7:30 wieczór, na hali Pułaskiego, pn. 1649-51 Hunting Park Ave., w Nicetown.

4-go maja, — w środę, o godz. 7:30 wieczór, w Domu Polskim, przy Second i Wilson ul., w Chester, Pa.

5-go maja, — we czwartek, o godz. 7:30 wieczór, w hali Litewskiej, przy, Moyomensing Ave, i Christian, w South Filadelfji, Pa.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu ogólnej pracy Komitetu Pomocy Polsce z dzielnicy Nicetown, umieszczonem w „Nowym Świecie” dnia 11 kwietnia b. r. nie wymieniłem wice-prezesa ob. J. Warzeja, iż tenże z tych samych przyczyn wymienionych w sprawozdaniu, zrezygnował z K. P. P., równocześnie z sekretarzem i prezesem, co niniejszem prostuję.

F. Foryś, b. sekretarz.

CZY RADJUM NARESZCIE ODKRYJE NAM ZASŁONĘ TAJEMNICZĄ

Jeżeli jesteście chorzy a chcecie być zdrowi zawsze, piszcie po książkę, która opisuje jak i dlaczego ten prawie nieznany i zadziwiający środek przynosi ulgę cierpiącym na reumatyzm, ból kulszowy, podagra, nerwrtis, nerwrajgia, choroby nerwy, nieczystą krew, choroby żołądka, serca, płuca, wątroby, nerki i inne dolegliwości. Nosi się ten „Radio-Active Solar Pad” dniem i nocą. W ten sposób Promienie Radjum wchodzą do systemu, przyczyniając się do dobrej cyrkulacji, pozbawiania guzowatości, wyrzucania niewyrzuconej i doprowadzenia nerwów i systemu do normalnego stanu—a zobaczycie że wkrótce będziecie powracali do zdrowia.

By wypróbować znakomite odżywiające i tryumfe efekty tego środka, przyślemy wam na próbę z gwarancją zwrotu pieniędzy jeżeli całkowicie niezadowoleni będziecie. Możecie więcej sami opędzić wartość tego środka. Jakiekolwiek są wasze cierpienia, możecie spróbować NA WASZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Po bliższe szczegóły zgłoście się lub piszcie do: Dept. P. Radium Appliance Sales Co., 1626-28 Arch St., Pokój 404, Grand Fraternity Bldg., Philadelphia, Pa.

Auto-Haemic Instytut

DR. GREISS

1435 Chestnut St.

FILADELFJA, PA.

Medyczny Dyrektor

Pokój 210-211, 2gie piętro

Specjalista w leczeniu chorób chronicznych

GODZINY:

Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej.

Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Samochody na publicznej licytacji

W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych magazynach, pn. 715 S. Scie ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, trucks i przyczepów do samochodów o 12 w południe punktualnie.

W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Dulcks, Chevrolets, Hudson i td.

Samochody są próbowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.

Samochody i części bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy umiarkowane komisowe.

SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.

Spear & Russell

715-21 So. Third Street

Philadelphia, Pa.

Kronika miejscowa

Pogodą niepewna, chłodno — wiatr południowo-wschodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wtorek: Columbia z Glasgowa, Hellyg Olav z Christiania, Saxonia z Londynu.
Środa: Roussillon z Havru.

.. Odchodzą z New Yorku

Wtorek: Panhandle State do Boulogne.

Lilipuci chcą zostać obywatelami Stanów Zjednoczonych. — Do urzędnika powiatowego zgłosili się po pierwsze papiery obywatelskie lilipuci, brat i siostra, występujący w cyrku w Madison Square Garden. Są nimi Friede i Kust Schneider. Brat liczy 22 lata, wzrostu 3 stopy, 9 cali, waży 40 funtów; siostra 23 lata, wzrostu 3 stopy i 6 calitej samej wagi, co i brat.

Stany Zjednoczone będą w nich miały najmniejszych obywateli, których nie widać z za rozłożonego arkusza gazety.

Liczne **kradzieże automobilów.** — Ciepłej się zrobiło i to widocznie wpłynęło na to, że codziennie coraz więcej automobilów ginie. W ostatnich dniach codziennie ginie po dwadzieścia kilka automobilów. Nic dziwnego, coraz więcej zaczyna przybywać amatorów letnich wycieczek przy istniejącym bezrobociu.

17-letni chłopiec uznany winnym morderstwa. — Piotr Nuziała, 17 lat, syn pogrzebowego przedsiębiorcy, został uznany winnym morderstwa w pierwszym stopniu w powiatowym sądzie Queens. Nuziała był oskarżony o napad i morderstwo, profesora żydowskiego seminarjum duchownego, W. P. Kotkowa, które miało miejsce 23 lutego w Woodhaven, przy stacji górnej kolei Boyd Avenue. Wyrok odłożony został na kilka lat. Jestto pierwszy wyjadek uznania winnym morderstwa w pierwszym stopniu w tym sądzie.

Służąca, biżuterja i inne przedmioty wartość 1,000 dol. znikają. — Dr. Henry Schuhman z pn. 492 MacDonough z Brooklyna dał ogłoszenie, że potrzebuje służącej. Na drugi dzień rano zgłosił się jakiś mężczyzna z kobietą, którą przedstawił jako swoją siostrę, niedawno przybyłą z Irlandji i prosił, aby dać jej zajęcie. Powierzchowność służącej zwróciła cokolwiek uwagę państwa Schuhman. Była to wysoka osoba, o ciężkim chodzie i grubym męskim głosie, ale pomimo to została do służby przyjętą.

Na drugi dzień jednak zginęła służąca, a z nią biżuterja, srebro stołowe, oraz palto damskie i kapelusz, ogółem wartości tysiąc dolarów.

Policja zastanawia się obecnie, czy „służąca" ta była rzeczywiście kobietą i czyni wszelkie starania, aby ją ująć.

MIŁOŚĆ DO DZIECKA PROWADZI OJCA W RĘCE POLICJI

Giovanni Aversa, 38 lat, robotnik, który 6 kwietnia 1919 roku zastrzelił swoją żonę w mieszkaniu pn. 302 East 102 St. w obecności swojej maleńkiej córeczki i znikł wtedy bez wieści, pokazał się znowu w New Yorku, dokąd go sprowadziła nieprzeparta chęć zobaczenia swojej pięcioletniej córeczki. Niestety, nie zobaczył jej. Zanim zdążył dostać się do jej łóżeczka, w którem maleństwo chorowało i wołało swojego ojca — policja go wzięła wcześniej pod swoją opiekę.

Aversa często się kłócił ze swoją żoną. Matka żony radziła córce dostać seperację, a gdy Aversa dowiedział się o tem, wpakował w żonę pięć kul i uciekł.

Obecnie zeznał, że udał się wtedy do San Francisco, stamtąd do Portland Ore, a następnie do Kanady. Kilka miesięcy temu przeniósł się do Luzon, N. Y., gdzie pracował jako pomocnik na farmie. Cały czas jednak komunikował się ze swymi przyjaciółmi w New Yorku, a kiedy dowiedział się od nich, że jego córeczka jest bardzo chora i koniecznie chce go zobaczyć, udał się natychmiast do New Yorku. I gdy oczekiwał na 47 ulicy przy Ósmej Ave. na swych przyjaciół, którzy go mieli wziąć do chorej córki, został aresztowany.

Będzie teraz musiał spotkać karę za zamordowanie żony.

PAMIĘTAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

MODLITWA WIOSENNA

O, słońce cudne! Jasne wiosny słońce,
Całej przyrody namacalny Boże, —
Lekarzu świata! Niech twe gorejące
Święte promienie — spalą dusz obroże.
Niech tchnieniem wiosny zbudzą lud do życia,
Niech prawa PRAWDY dobędą z ukrycia!

O, słońce złote! życiodajne słońce!
Co niesiesz życie wszelkiemu tworzeniu;
Opromień dusze — wskrześ siły drzemiące
Polskiego ludu, aby w uniesieniu —
Targany bólem wyzwolonej duszy...,
Stał się piorunem, co pali i kruszy!...,

O, słońce! świadku zbrodni, nieprawości,
Zniszcz ogniem swojem ciemnoty szatany;
Daj z wiosną szczęście dla całej ludzkości,
By w niej żerować nie mogły bałwany...,
O trójkoronach, mitrach i infule, —
Niech w twych promieniach usmażą się króle!

O, słońce! wierny Polski przyjacielu, —
Dusz i serc naszych płomienny hetmanie!
Oświeć umysły ludu — by do celu —
Szczęścia ziemskiego szedł niepowstrzymanie!
Lud ten w ojczystym raju — pan nad pany,..
Modlitwą do cię — cały rozśpiewany!...

— — — — — — — —

STARY PTOK.

ORYGINALNY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI

Szczególny trójkąt małżeński zapanował w mieszkaniu państwa H. Andrews, pn. 2848 Hudson Boulevard, Jersey City.

Pan Andrews, który jest handlowcem w New Yorku, mając już jedną żonę i dwoje dzieci, w styczniu tego roku sprowadził sobie do swego mieszkania drugą żonę. Pierwsza żona pani Maud Augusta Andrews szuka obecnie pomocy adwokata, aby ten jej pomógł wyjść z tej trudnej sytuacji.

Według pani Andrews drugą kobietą jest E. M. Tatnall, 25 lat, stenografistka i telefonistka, którą mąż spotkał, pracując jeszcze w Pittsburgu. Po przyprowadzeniu jej do domu, pan Andrews udowodnił świadectwami, że jest ona jego żoną, że wziął z nią ślub w Greenwich, Conn., u sędziego pokoju. Z pierwszą żoną ożenił się w Portland, Me., 17 czerwca 1912 roku i nigdy się z nią nie rozchodził.

Z drugą żoną obchodzi się bardzo uprzejmie i nie rozłączają się prawie nigdy, gdzie on to i ona, gdzie ona to i on. Pan Andrew dowodzi, że nikt mu nie będzie mógł dowieść bigamji, ma coś bowiem takiego na swoją obronę, co oczyści go z zarzutu. Pewnego razu powiedział, że wiek swój młody ma także na swoją obronę. Pan A. liczy bowiem dopiero lat trzydzieści.

Przyprowadziwszy w styczniu drugą żonę, pan A. oświadczył, że kochają się bardzo i będą mieszkać razem, a drugiej żonie pozwalają mieszkać przy sobie, jeżeli ona sobie tak życzyć będzie. Ta ostatnia była tak oszołomiona tą zmianą okoliczności i następnie ze względu na dwoje dzieci, których ojcem jest pan A., zgodziła się narazie pozostać pod jednym dachem ze swą następczynią. I tak przez dziesięć tygodni była świadkiem szczęścia swojego męża z drugą żoną.

Chwilami na palcach po cichu podchodziła ona do drzwi sypialni z chęcią zemszczenia się za swe i dzieci poniżenie, ale powstrzymała się za każdym razem.

Nieszczęśliwa ta kobieta nie wie jeszcze, jakie kroki przedsięweźmie w tej sprawie. Nie posiada ona żadnych środków na własne oraz dzieci utrzymanie i dlatego pozostała do tej pory w tym samym mieszkaniu. Jedno z dzieci jest kaleką, jest to chłopczyk, który nie może chodzić. Jest on obecnie pod opieką jednego z newyorskich lekarzy, który robi nadzieję, że dzieciak odzyska władzę w nogach.

Przypuszczać należy, że sprawą tą zajmie się policja. Pierwsza pani Andrews liczy obecnie 36 lat, jest więc starszą od męża, któremu się prawdopodobnie już uprzykrzyła i znalazł sobie młodszą.

Według ostatnich wiadomości pani Andrews No. 1 wytoczyła sprawę o rozwód. Pierwszą rzeczą, jaką uczyniła za poradą swego adwokata, było wyrzucenie z domu swojej rywalki, która opuścić musiała dom, ale z nią również opuścił i mąż. Władze stanu Connecticut wytoczą Andrewsowi proces o bigamję i krzywoprzysięstwo.

Brooklyn, N. Y.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Tow. Dram. Henr. Sienkiewicza w Brooklynie, N. Y., serdecznie dziękujemy szanownej publiczności, która raczyła przybyć na przedstawienie urządzone w niedzielę, 10 kwietnia 1921 r. w McCaddin sali, czem pomogli nam do zebrania kilkadziesiąt dolarów na tak wzniosły cel — t. j. na sieroty w Polsce i na budowę szkoły polskiej na Williamsburgu. Również dziękujemy Wielebnemu ks. A. Jarce za łaskawe przyczynienie się do poparcia naszej pracy. Jako też doktorowi S. Hamczykowi, za wygłoszenie mowy o stosunkach naszych rodaków w kraju i o pracy Komitetu Opieki nad Sierotami tu w Ameryce. Następnie dziękujemy pannie A. Baranieckiej, p. J. Wapnowskiemu i p. S. Roszakowi — którzy wystąpili bezinteresownie — solo, w czasie antraktów, a przyczynili się do upiększenia programu w ten wieczór, z czego sądzimy, że szan. publiczność była zadowolona, gdyż przyjęli wszystkich burzą oklasków.

Bogdanowicz Kaz., prezes,
Rachwalski P., sekr. prot.

Zarazem otrzymaliśmy sprawozdanie z powyższego przedstawienia, które się przedstawia jak następuje:

Dochód ogólny $588.61c; rozchód $442.61c; jako czysty dochód pozostało $146.00c. Z pieniędzy tych $70.00 doręczono do Polsko - Amerykańskiego Tow. Opieki nad Sierotami, na co otrzymano kwit za No. 57. — Te $70.00 doręczone na ręce ks. A. Jarki na budowę szkoły polskiej w Williamsburgu, — zaś $6.00 pozostało w kasie towarzystwa na zakupno egzemplarzy do dalszej pracy.

M. Szczepański, sekr, fin.

* * *

W sprawozdaniu powyższem ogromnie nieprzyjemnie uderza pozycja $70.00 ofiarowana na szkodę parafjalną, szczególnie dzisiaj, gdzie popierwsze jest ogromnie dużo ważniejszych celów, a podrugie w tym czasie, kiedy całe społeczeństwo dobrze myślące pragnie szkoły nasze trzymać jaknajdalej od zgubnych wpływów kleru.

Maspeth, L. I

TOW. BRATNIEJ POMOCY ŚW. JÓZEFA I GRUPA 996 ZJEDN. POL.-RZYM.-KAT. W MASPETH, L. I. N. Y.

Poraz pierwszy Tow. św. Józefa w Maspeth, N. Y. urządza wielką uroczystość poświęcenia sztandaru, jako godła towarzystwa i godła narodowego.

Sztandar na jednej stronie biały, z obrazem św. Józefa, patrona towarzystwa, a na drugiej amarantowy z białym orzeł polski, jako godło narodowe.

Uroczystość odbędzie się 4-go lipca 1921 roku, o godz. 10 rano, w kościele parafjalnym św. Krzyża w Maspeth, N. Y. Po uroczystości poświęcenia odbędzie się pochód z kościoła do parku Queens County Larriton Ave. i Grant St., w Maspeth, N. Y., gdzie wykona się dalszy ciąg programu tej uroczystości.

Mamy więc zaszczyt zaprosić wszystkie towarzystwa i grupy, i szan. młodzież w Maspeth, N. Y. i z okolicy do wzięcia udziału w naszej uroczystości i poparcia naszego towarzystwa, i mamy nadzieję, że nas bracia i siostry polacy nie zawiedzieie. Staramy się, aby uroczystość ta wypadła jaknajlepiej.

Będzie muzyka doborowa polska, tańce, gra w kręgle i inne niespodzianki.

Mamy również nadzieję, że zaszczycą nas swoją obecnością przedstawiciele rządu polskiego. O uroczystości tej podajemy do wiadomości polonji w Maspeth, N. Y., jak i całego wychodźtwa.

Z szacunkiem
Komitet.

ELIZABETH N J

Zaginiony przed tygodniem, redaktor tutejszej gazetki p. A. Stepan, ku uciesze pokaźnej liczby wierzycieli, wypłynął znów na światło dzienne.

Wydawnictwo po stracie tak cennej latorośli literackiej nic nie ucierpiało, nożyce odziedziczył zecer i oświata promienieje dalej. Na zebraniu akcjonarjuszy radzono nad podniesieniem tejże „Oświaty" do wyższego poziomu. Zapomniano widocznie, że „Oświata" była już raz u wydawcy „Gwiazdy Polarnej", bracia Worzałowie, wydartą palmą pierwszeństwa z rąk p. Koziołła, redaktora „Gwiazdy Zachodu" ozdobili, kładąc ją w dziarskie dłonie pana Twardowskiego, byłego redaktora „Oświaty", której słusznie, w porównaniu z tygodniówką p. Koziołła, należy się miano „Gwiazdy Wschodu".

W czasie, kiedy to pan Twardowski siedział na stołku redaktora „Oświaty" w Elizabeth dziaty się rzeczy wprost do nie uwierzenia.

Grad padał w formie „zajęczych jajek" dzieci rodziły się w postaciach „bojsów" lub dziewczynek (autentyczne) — słowem ziemia kręciła się w inną stronę w Elizabeth a w inną w Nowym Yorku.

Stojący na czele wydawnictwa „Oświata", o ile chcą nas zasypać zdrowym humorem, — zrobią to, gdy jeszcze raz w „Oświacie" dadzą pole do popisu p. Twardowskiemu.

* * *

Afera z nieudolną gospodarką Spółki „Wawel" jest na ukończeniu. Na posiedzeniu akcjonarjuszy dnia 7 kwietnia, — wybrano nowy zarząd z ludzi rokujących nadzieje na przyszłość.

Olbrzymia liczba głosów rzucona za ob. Marszalem i Małeckim, świadczy o ich popularności wśród ogółu. Na nich to jako na ludzi pracy w zakresie handlowym liczą akcjonarjusze, że swymi zdolnościami potrafią poprowadzić interes w lepszym kierunku.

Podczas głosowania na nowy zarząd, ktoś z dowcipniejszych, zamiast nazwiska kandydatów, na balocie skreślił parę ciętych zdań pod adresem znajdującej się na sali maszyny kościelnej, w osobach księdza, organisty i dziada. Po odczytaniu tegoż przez czytającego baloty z estrady, sala parsknęła śmiechem. Widząc proboszcz, że wiele zaczynają drwić z niego właśni parafjanie, chociaż on to osoba poświęcona, wyszedł z sali, pozostawiając swych współtowarzyszy tj. organistę i dziada kościelnego, na łaskę i niełaskę śmiejącej się z nich publiczności.

W niedzielę za to z ambony pomocnik jego wikary grzmiał pod adresem socjalistów i przestrzegał parafjan, że socjaliści oprócz wiary chcą jeszcze zabrać im pieniądze. Zawsze i wszędzie to samo, czy mówi to potężny filar kleru, czy początkujący wikary, by zamaskować swe czyny krzycząc: „łapaj złodzieja".

Wracając jeszcze raz do Spółki „Wawel", a raczej do jej akcjonarjuszy zaznaczam, że powinni wstrzymać się od wycofywania swych kapitałów z interesów takowej. Ludzie, którzy byli stałymi odbiorcami w Spółce, winni nadal nimi pozostać, ci zaś, którzy kupowali poza obrębem Spółki, zrozumieją narzecie, że miejscem dla wszystkich polaków w Elizabeth jest Spółka „Wawel".

Skończyliśmy walkę z jej niefortunną gospodarką, wyrzuciliśmy stamtąd wszelkie brudy, a po dokonaniu tego dzieła, na programie mamy moralne i materjalne poparcie Spółki.

Ten ...

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

RZECZY WESOŁE

HAKATA.

W ROKU 2913.

1264 Posiedzenie Akademji nauk społecznych w Londynie.

Referat doktora Browna.

Szlachetne panie i szlachetni lordowie! Prowadząc od lat kilku studja w krainie, zwanej niegdyś Prusami, natrafiłem w starych aktach z przed 1000 lat na jakieś prawo, nazywane urzędowo „paragrafem kagańcowym". Poszukiwania moje skierowałem, rzecz prosta, w kierunku pożytecznych zwierząt domowych, które zwiemy psami, lecz bezskutecznie. Nie mogłem w żaden sposób nawiązać spójni pomiędzy „paragrafem kagańcowym", a chociażby jednym psem pruskim; chciałem już porzucić całą bezowocną pracę, przypadek jednok dopomógł mi. Znalazłem podpis z pod jakiegoś rysynku, niewiadomiego mi pisma ilustrowanego, treści następującej

Polak. O ty psie pruski, hakatysto! Nawet mi po ludzku mówić nie pozwalasz.

Sytuacja rozjaśniła mi się odrazu. W Prusach istniała specjalna rasa psów, zapewne buldogów, zwana hakatystami, która, rzucając się na polaków, nie pozwalała im używać mowy ludzkiej. Oto są rezultaty moich trzechletnich badań w kierunku „paragrafu kagańcowego" z roku 1913 w Prusach. (Okrzyki „brawo" i oklaski).

Nerbuck.

* * *

Ze świata tonów

Małżeństwo jest tylko duet,
W ślubu złożony godzinę,
Dwa tylko głosy go mogą,
Śpiewać da capo al fine!
I bywa duet ów znośny,
Jeśli głos pierwszy i wtóry
Zgodnemi płyną akordy
Przez życia molle i dury!
Lecz gdy się wmiesza głos trzeci,
Choćby w tym samym brzmiał tonie,
I djabli biorą harmonję!...
Duet się staje fałszywym,

* * *

NIE WARTO BYĆ MIŁOSIERNYM

Chęć orzeźwienia chorego lub konającego za pomocą kieliszka wódki jest przestępstwem, za które grozi kara więzienia do pięciu lat, według orzeczenia sędziego.

Policjant Zipf ze stacji policyjnej przy Beach St., ubrany po cywilnemu, udał chorego i upadł na ulicy przed drzwiami byłego salonu pn. 138 Reade St.

Leon Bush, 31 lat, porter z pn. 83 Thomas St., który zauważył upadającego człowieka, wpadł do byłego salonu i oznajmił, że na ulicy jest człowiek umierający i po chwili wrócił ze szklaneczką wódki, którą podniósł do ust Zipfa.

„Jesteś pan aresztowany" — zawołał nagle „konający" i skoczywszy na równe nogi, przytrzymał portera. Na stacji policyjnej sędzia postawił Busha pod kaucją 500 dolarów do sprawy.

MARSZRUTA OBJAZDOWEGO MÓWCY Z. S. P. TOW. J. TRZASKI

KWIECIEŃ:
Poniedziałek 18 — Perth Amboy, N. J.
Wtorek 19 — Newark, N. J.
Środa 20 — Elizabeth, N. J.
Czwartek 21 — Bayonne, N.J.
Piątek 22 — Jersey City, N.J.
Sobota 23 — Maspeth, L. I.
Niedziela 24 — Konferencja międzyoddziałowa w Newarku o godzinie 2ej popoł. Klub Oświatowy, 255 Court Str.
Poniedz. 25 — B'klyn, N.Y.
Wtorek 26 — New York, Oddział Potęga No. 34.

KALENDARZYK ZABAW

7 Maja — Polska Szkoła Techniczna — zakończenie roku i bal w Domu Narodowym — 19-23 St. Marks Pl., N. Y.
21 Maja—Zabawa Szkoła urządzona przez gniazdo No. 7 w Domu Narodowym.
26 Czerwca — Wielki Doroczny Piknik państwowych towarzystw: „Kobz", „Mo ztuszko" i „Gwiazda Północna", w Manhattan Casino, przy West 155ej ulicy.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Szkół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

PIENIĄDZE

wysyłamy do Polski najrychlej i po najniższym kursie, dlatego korzystajcie z rzetelnej i uczciwej usługi. SZYFKARTY do i z Polski na najlepszych okrętach z oddzielnymi kajutami. Sprawy Notarjalne. Od wkładeła depozytowych płacimy 4 procent. Porady udzielamy darmo.

Emil Kiss Bankier
133 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

Zapisujcie się na **Automobilowe Kursa** w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora
L. TYCHNIEWICZA
Dziennie i wieczorne lekcje dajemy w Polskim i Angielskim języku. — Gwarantujemy wyuczyć każdego, a po ukończeniu dajemy licensje i dyplom.
601 East 17th Street
NEW YORK

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.—Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KLAJOWE SWATANIE starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest nasza reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

Drobne Ogłoszenia

PRACĘ ŁATWIEJ ZNAJDZIECIE JEŻELI OGŁOSICIE CO POTRAFICIE ROBIĆ W „NOWYM ŚWIECIE"

POTRZEBA MĘŻCZYZN

KRAWCY I DO PALT
Clark, 303 — 5th Ave.
Room 802.

OPERATORKI
doświadczone do jedwabnej spodniej bielizny i kimonów
Dobra zapłata
Louis Jacobs, 115 W. 29th St. (19f)

NOCNY porter potrzebny w Lowa Island fabryce, starszy mężczyzna, nie bojący się pracować, stała robota. H. R. Mallinson & Co., róg Woolsey Van Alst Avenues, Astoria, L. I. Queensboro subwayem do Hoyt Ave. (19m)

POTRZEBA zdolnych agentów do zbierania ogłoszeń. Zgłosić się do p. Dudzaka w godzinach od 5ej do 7ej wieczorem pn. 2358 E. Allegheny, Philadelphia, Pa. Biuro „Nowego Świata". (t. f. n.)

POTRZEBA małżeństwo — mężczyzna do roboty na farmie, a kobieta do pomocy w kuchni. Mogą być z dziećmi. Letniako polskie. Zgłosić się listownie pod adres: Orchard Grove House, Callicoon Center, N. Y. (18)

POTRZEBA KOBIET

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty, troje w familji, 4-pokojowy apartament, gotowanie, zajęć się trzeba tej cokolwiek dziećkiem dziewięciomiesięcznem stała posada. Zgłosić się do sklepu: 1260 Broadway, B'klyn, V. W. Eastman. (19f)

DZIEWCZĘTA
które dopiero co wyjdowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mają dostać najlepsze posady bezpłatnie przez
UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBNA kobieta do domowej roboty na farmie. Zgłosić się: Laxite, 925 Marcy Ave., Brooklyn, N. Y. (13f)

RÓŻNE

INSTRUKCJE
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Ilustrate lekcje w cenie od 5ej do 9ej 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje:
MISS BLANCHE SCHWEITZER
1364 Lexington Ave., cor. 93rej ul.
New York, N. Y.
Dept. 150".

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
720
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w zóre miasta Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 306 E. 15 ulica
6 do 8 p. p. blisko 2ej Ave.
oprócz niedziel New York City

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.l. 53—7th St.
7—8 wieczór NEW YORK
11—1 niedziele

Telefon: Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedziele do godziny 2ej po poł.
314 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 8 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

H. KARAWAŃSKI
STROICIEL FORTEPIANÓW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepianach i Pianolach
681 Melrose Ave. Bronx, New York

JEDYNA
Polska Korporacja
REALNOŚCI w NEW YORKU
która sprzedaje, kupuje i wymienia ŁOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją miel. stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI
Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro),
21 PARK ROW
New York City

Telefon: Dry Dock 9930
ADWOKACKIE POLSKIE BIURO
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
116 East 7th St. NEW YORK
Godziny biurowe od 9 r. do 8 w.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR., róg 3ej Ave.
Zawsze otwarta. — Czas umiarkowany
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycieli.

PATENTY
Nasi Registrowani Adwokaci Patentowi i Inżynierowie są zawsze gotowi do Waszych usług przy sporządzaniu rysunków, specyfikacji i kompletnej aplikacji o patent na Wasz wynalazek w Stanach Zjednoczonych.
Czy chcielibyście wiedzieć jak my prowadzimy sprawy patentowe? Piszcie jeszcze dziś a dostaniecie wszelkie informacje DARMO. Jeżeli macie model lub szkic Waszego wynalazku, przyślijcie do nas wraz opisem celem sprawdzenia.
Zadowolenie gwarantowane przez
Manufacturers Patent Co.
220 Fifth Ave., New York
J. H. POLACHEK
Attorney Inżynier

John Ruskin
BEST AND BIGGEST CIGAR
Im więcej je palicie — tem lepiej smakują
Piszcie po katalog przemji No. 4
Największa w świecie niezależna fabryka cygar
I. LEWIS CIGAR MFG., NEWARK, N. J.

Holland-America Line
Nasze statki mają znakomite udogodnienia w 3 klasie
RYNDAM
Odchodzi z New Yorku
23-GO KWIETNIA
Wprost i najlepsza komunikacja do Polski przez GDAŃSK
DODATKOWE WYJAZDY Z NEW YORKU
RYNDAM ..... 23 Kwietnia i 28 Maja
NIEUW AMSTERDAM ..... 30 Kwietnia i 4 Czerwca
NOORDAM ..... 7 Maja i 11 Czerwca
ROTTERDAM ..... 21 Maja i 25 Czerwca
HOLLAND-AMERICA LINE, 24 State St., New York, N. Y.

Wysyłajcie pieniądze teraz
Chociaż polskie marki poszły do góry, lecz wysyłamy dużo taniej. Wystane TELEGRAFICZNIE PIENIĄDZE SĄ WYPŁACANE W DWUCH DNIACH. Za trzy tygodnie mamy zawiadomienie, że pieniądze otrzymano. Sprzedajemy najtańsze szyfkarty wprost do Polski. Mapa Polski i kalendarz wysyłamy każdemu za 2 centy na przesyłkę.
POLISH TRAVEL BUREAU
136 E. 42nd STREET
NEW YORK, N. Y.

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1
Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10